

Bill Gates i pigułka mRNA

24 czerwca 2025

Nowa „pigułka mRNA”, która ma zrewolucjonizować sposób podawania szczepionek, na pierwszy rzut oka wydaje się niewinna: mała tabletką obiecująca „szczepienia bez igły”. Jednak za tym pomysłem kryją się te same interesy i aktorzy, którzy już na szczepionkach COVID-19 zarobili miliardy.



Zespół badawczy pod przewodnictwem dr. Williama L. Murphy'ego na Uniwersytecie Wisconsin-Madison pracuje nad pigułką mRNA. Celem jest opracowanie technologii mRNA, którą można podać doustnie, bez potrzeby przechowywania i transportowania preparatów w chłodniach – co czyni ją idealnym rozwiązaniem do globalnej dystrybucji. Co rzadko się podkreśla, jednym z kluczowych partnerów projektu jest Wisconsin Alumni Research Foundation (WARF), którą kieruje Erik Iverson, były lider fundacji Bill & Melinda Gates, odpowiedzialny za globalne programy zdrowotne. To przypadek?

Od początku kampanii szczepień przeciw COVID-19 w technologię mRNA zainwestowano setki miliardów dolarów. Firmy BioNTech, CureVac i Moderna otrzymały wsparcie finansowe lub doradcze ze strony organizacji powiązanych z Fundacją Billa i Melindy Gatesów. Jednocześnie przy wsparciu politycznym, medialnym

nacisku i międzynarodowych układach powstał globalny model biznesowy, który przerzuca ryzyko skutków ubocznych przyjmowania preparatów na społeczeństwa, a zyski trafiają do prywatnych kieszeni. Teraz ta sama gra zaczyna się od nowa – w nowym opakowaniu.

Oficjalne narracje o szczepionkach mRNA rozpadają się na naszych oczach, potwierdzając narracje „teoretyków spiskowych”. Zapalenie mięśnia sercowego (miokarditis) – szczególnie u młodych mężczyzn – nie jest rzadkim przypadkiem, lecz systematycznym efektem ubocznym, który przez długi czas był ignorowany. Nagłe zgony, problemy neurodegeneracyjne, zaburzenia menstruacyjne – to wszystko znajdziemy w odtajnionych na mocy decyzji sądu dokumentach Pfizera. Długoterminowe skutki? Wciąż nieznane, ponieważ „z pośpiechu” nie zostały odpowiednio zbadane.

Pigułka mRNA ma zrewolucjonizować dostępność szczepionek na całym świecie, ułatwiając ich dystrybucję. Jednak to, co sprzedaje się jako medyczny postęp, może okazać się narzędziem do globalnej kontroli, ponieważ preparat mRNA w tej formie może zostać wprowadzony do jedzenia i wody pitnej. Skoro jest stabilny w temperaturze pokojowej, oznacza to, że może być stosowany wszędzie, nawet tam, gdzie nie ma odpowiedniej infrastruktury. Skoro można podawać go doustnie, teoretycznie nie będzie wymagać udziału personelu medycznego.

Bill Gates wielokrotnie deklarował, że chce zapewnić dostęp do szczepionek mRNA dla „każdego człowieka na świecie”. O czym jednak milczy? Że może to być jedna z najbardziej dochodowych inwestycji w historii jego fundacji. Jak donosi Politico, inwestycje w BioNTech przyniosły Billowi Gatesowi 200-krotny zysk. Jednocześnie jest współzałożycielem GAVI, globalnej organizacji mającej wpływy w WHO, ONZ i NIH (Narodowe Ministerstwa Zdrowia USA), która zajmuje się zakupem i dystrybucją szczepionek.

Pigułka mRNA nie jest medyczną rewolucją, lecz kontynuacją

systemu, który bazuje na zysku, kontroli i centralizacji. Ci sami ludzie, którzy nie sprostali wyzwaniom związanym z COVID-19 lub ukrywali niewygodne fakty, teraz występują z „innovacyjnymi rozwiązaniami”, licząc, że zapomnimy o przeszłości.

Autorstwo: Aurelia

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Na podstawie: [UncutNews.ch](https://uncutnews.ch)

Źródło: WolneMedia.net